Cywilizacja, prawo, gospodarka, bezpieczeństwo opierają się na… dzieciach. Gdybyśmy stracili możliwość ich posiadania, wrócilibyśmy do hobbesowskiej wojny wszystkich ze wszystkimi. Stalibyśmy się, wydrążonymi z poczucia sensu, jaskiniowcami.

To obrzydzanie macierzyństwa, rodzicielstwa, posiadania dzieci. Te strefy ciszy bez nich, hotele „tylko dla dorosłych", nawet gminne baseny. Doprawdy trzeba nie mieć oleju w głowie, by uprawiać ten rodzaj myślenia. Bo **wystarczy dość prosty eksperyment intelektualny, by zdać sobie sprawę, że cały otaczający nas świat – z jego dobrobytem, bezpieczeństwem, instytucjami – stoi na dzieciach**. Bez nich wracamy w błyskawicznym tempie do czasów barbarii.

WIRUS I dławi ludzkość

Nazwali go WIRUSEM I, od łacińskiego infans. **Mamy luty 2049 r. i po miesiącach ukrywania rządy wreszcie ogłaszają światu: ludzkość w wyniku nowego patogenu straciła możliwość posiadania potomstwa.** Na dzisiaj nie ma na to lekarstwa, nie wygląda na to, by w ogóle się znalazło. Ostatnie dziecko urodziło się w grudniu 2048 r., więc ludzie będą żyć na Ziemi jeszcze do ok. 2150 r.

Nasz świat staje w tym momencie dosłownie na głowie. **Gorzej: rozpada się na kawałki, pochłaniając wszystko, co z taką skwapliwością budowaliśmy przez wieki.** Ludzie potrzebują przyszłości, by działać racjonalnie i przewidywalnie. Nawet jeśli nie zdajemy sobie z tego do końca sprawy, wszystko opiera się na wierze w kolejne pokolenia.

Oszczędzam dla dzieci. Wpłacam składki do systemu emerytalnego, bo w przyszłości otrzymam świadczenie. Buduję firmę, żeby przekazać ją potomnym, a oni by pamiętali, że to ja ją zbudowałem. **Płacę podatki, bo wierzę w system, który przetrwa.** Przestrzegam prawa, bo boję się przyszłych konsekwencji. Wszystko to traci grunt, gdy nie będzie kolejnego pokolenia.

Tsunami najpierw zmiata gospodarkę, równolegle rozpada się porządek prawny i instytucje, imploduje cały model społeczny. Wracamy do „jaskini".

Wraca barter

Gospodarka traci sens. **Giełdy, dyskontujące przyszłość, nawet nie padają ofiarą przecen. Po prostu z dnia na dzień się zamykają.** Jaki jest sens

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

notowań, skoro nie ma przyszłości? Przestają obowiązywać wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, w tym emerytalne. System wypłaty świadczeń z dnia na dzień się załamuje. Nikt nie chce płacić składek, skoro nie otrzyma w przyszłości świadczeń. Miliardy starszych osób zostają bez środków do życia.

Podobnie jest z fiducjarnym (opartym na zaufaniu) pieniądzem. Z dnia na dzień staje się kawałkiem papieru, wracamy do wymiany barterowej – żywność za paliwo, leki za amunicję.

Przestają funkcjonować banki, znikają zarówno pożyczki, jak i ich obsługa. **Po co spłacać kredyt hipoteczny na mieszkanie, skoro nie ma już przyszłości i następnego pokolenia?** Zwłaszcza że wartość nieruchomości często spada do zera, bo ustaje na nie popyt.

Załamują się inwestycje. Nikt nie wyłoży żadnych zasobów, by rozwijać się w przyszłości, bo tej już nie ma.

Cała infrastruktura techniczna – drogi, mosty, koleje, lotniska, porty – przestaje być utrzymywana i konserwowana. Szybko niszczeje.

Staje produkcja. Już po kilku dniach jest z nią potężny kłopot. **Ludzie przestają chodzić do fabryk, bo wiedzą, że nie zostaną wynagrodzeni za pracę, a nawet jeśli otrzymają pieniądze**, to nic za nie nie kupią. Załamuje się obrót dobrami i usługami. Staje transport, krajowy i międzynarodowy.

Gospodarka przestaje produkować dobra codziennego użytku, w tym żywność. Przestajemy też wytwarzać energię czy wodę. Wracamy do palenisk. Jesteśmy świadkami masowych rabunków sklepów, zaczyna rządzić przemoc.

Prawo pięści

Błyskawicznie eroduje porządek społeczny. Rządy, nawet jeśli próbują utrzymywać władzę, tracą sens istnienia, legitymizację i narzędzia egzekucji. **Prawo i instytucje są zakładem na przyszłość, a jeśli jej nie ma – nie mają racji bytu.**

Z policji i wojska odchodzą funkcjonariusze, wiedząc, że nie zostaną opłaceni i widząc erozję państwa. Po co być lojalnym i ryzykować bezpieczeństwo dla organizacji, która i tak przestanie zaraz istnieć?

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Podobnie jest z całym systemem sprawiedliwości. Przestaje obowiązywać prawo, bo nie ma kto wydawać ani egzekwować jego zapisów. **Nie ma już sędziów, prokuratorów, mundurowych, zakłady karne opuszczają więźniowie, co wzmacnia anarchię.** Przestaje działać cały system utrzymujący w równowadze i bezpieczeństwie nasz świat.

Rozpoczyna się tworzenie paramafijnych grup – władzę przejmują najsilniejsi, najlepiej uzbrojeni, najbardziej zdeterminowani czy zdemoralizowani. Mnożą się zabójstwa, gwałty, rabunki, rozboje. Świat pogrąża się w postępującym błyskawicznie chaosie.

Nihilizm duszy

Ludzi dotyka powszechna apatia i hedonizm. Padają też ofiarą czegoś, co można nazwać masowym nihilizmem. „Skoro i tak wszystko się kończy, to choć na koniec dogodzę moim zmysłom” – taki jest powszechny odbiór nowej sytuacji. To jeszcze wzmacnia chaos.

Wszyscy zaczynają walczyć o rzadkie i cenne dobra, a tymi stają się produkty podstawowe, jak żywność, woda, paliwo, amunicja. Legalizuje się cały obszar zakazany dzisiaj przez państwo – narkotyki, handel ludźmi, niewolnictwo.

Mnożą się samobójstwa, przypadki depresji, rozpaczy, poczucia braku sensu. To wzmacnia konsumpcję narkotyków, alkoholu, używek. **Świat pogrąża się w kolejnych kręgach dantejskich piekieł.**

Paradoksalnie najlepiej pewnie radzą sobie społeczności religijne, które mają motywację transcendentną, niezależną od biologicznej przyszłości. Podobnie jest z małymi, wiejskimi wspólnotami, odseparowanymi od świata, samowystarczalnymi, z silnymi więziami.

Kronika upadku

W pierwszych miesiącach **rozpada się cały system gospodarczy** (giełdy, pieniądz, banki), długoterminowe planowanie (budżety, strategie rozwoju, plany infrastrukturalne), prawo, w tym rodzinne (adopcje, dziedziczenie, alimenty), systemy emerytalne (system składkowy załamuje się, bo młodzi przestają płacić), sektor energetyczny (masowe blackouty). Rodzi się chaos, anarchia, głód.

W ciągu 1–3 lat przestają działać parlamenty (po co uchwalać prawa na dekady),

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

demokracja i rządy (politycy dezerterują), rozpada się sądownictwo, armie i policja (mundurowi wracają do rodzin), szkolnictwo wyższe (dla jakiej kariery 5-letnie studia?), sektor produkcji, transport. **Miasta pustoszeją, ludzie wynoszą się na wieś, by być bliżej pożywienia.** Znika internet i powszechna komunikacja.

Po 5–10 latach właściwie umiera cywilizacja, jaką znamy. Prąd jest lokalny i awaryjny, ludzie żyją w małych grupach, eksploatując to, co zostało, postęp naukowy i technologiczny się zatrzymuje, bo nie ma sensu kształcić kolejnych pokoleń badaczy, kruszeje niekonserwowana infrastruktura. Panuje prawo silniejszego, nie ma właściwie poza tym żadnych reguł.

Komentarz pierwotnie ukazał się na Zero.pl:
https://zero.pl/news/co-sie-stanie-gdy-przestaniemy-miec-dzieci-scenariusz-konca-cywilizacji

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].